№ 34. Wilno, wtorek, dnia 11 (24) października 1905 roku. № 34.

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer".

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb, na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.

Za odnoszenie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.

Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.

Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedyńczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmontu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer" drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowannych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer" nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-ej do 5-ej po południu.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *„Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie".*—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *„Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie"*—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego" przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w *Mińsku* księgarnia W Makowskiego, w *Kownie* księgarnia J. H. Ossowskiego, w *Grodnie* księgarnia Kozłowskiego, w *Białymstoku* księgarnia Kaufmana, w *Dźwińsku* M. Ziembiński, ul Dworianskaja, róg Postojałej, w *Witebsku* księgarnia M. Załszupina i czytelnia Czerwińskiej, w *Mohylowie* księgarnia Syrkinowej, w *Poniewieżu* księgarnia S. Szocheta, w *Szawlach* księgarnia K. Sawicza, w *Lucynie* Ch. Sujera, w *Taurogach* księgarnia St. Sutkiewicza, w *Smorgoniach* M. Gordon, w *Libawie* dom handlowy J. Jacuńskiego, w *Kijowie* księgarnia L Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewskija Nowosti", w *Żytomierzu* K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w *Warszawie* biuro ogłoszeń G Ungra (ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska 78), w *Łodzi* biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w *Petersburgu* księgarnia Polska (ul. Jekaterynińska 2), w *Moskwie* biuro ogłoszeń L. Metzl & Comp., w *Paryżu* biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevise 14), w *Pradze czeskiej* biuro dzienników A V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

Botaniczny ogród. Sala koncertowa. Telefon 364.
Dyrekcja J. A. Szumana.
300—44a—9

Tylko 10 przedstawień polskich
z udziałem znakomitego artysty Warszawskich Teatrów rządowych
JÓZEFA ZEJDOWSKIEGO.

Wejście do sali 1 rub. Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI. Dziś, 11 października we wtorek, **otwarcie Międzynarodowego Championatu francuskich zapasów.** Wylosowanych będzie 2 pary zapaśników: 1) **Sali-Suliman** (Turcja), 2) **Wilson** (Danja), 3) **Vago Kramer** (Finlandja). 4) **Aleksiejew** (Rosja). 10—51a—5

s. † p.

Emilja z Fursów

ŻARNOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła spokojnie w Bogu dnia 8-go października w 80-ym roku życia w Wilnie.
Po żałobnem nabożeństwie w kościele Ś-tej Katarzyny zwłoki zostały złożone na cmentarzu Rossa w poniedziałek, 10-go października.
Pozostali w głębokim smutku córka, syn, zięć i wnuki proszą o modlitwę za spokój jej duszy.

1—9—1

Hotel BRISTOL.
WARSZAWA.
26=21a—6

7—49a—2

Stronnictwa w Dumie Państwowej.

Przyszłe wybory do Dumy Państwowej wywołały już pewną konsolidację stronnictw i ich teoretyczne uzasadnienie. Wielkie stronnictwa polityczne już ogłosiły swoje programy i z całą energją się zabrały do agitacji wyborczej. Mniejsze, chociaż jeszcze się nie zorganizowały ostatecznie, dały już znać o swojem istnieniu i można być pewnym, że w przyszłej Dumie zajmą takie, a nie inne stanowisko.

Pierwszą została ogłoszona odezwa do wyborców centralnego komitetu stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Stronnictwo to, które ostatecznie zorganizowało się na zjazdach działaczy ziemskich i miejskich w Moskwie, wybrało centralny komitet wyborczy, którego miejscem pobytu jest Petersburg. W Moskwie pozostało tylko biuro organizacyjne, którego zadanie skończy się dopiero po odbyciu nowego zjazdu tego stronnictwa, co nastąpi w przyszłym miesiącu.

Odezwa stronnictwa ziemsko-miejskiego nie przedstawia w swej treści nic nowego dla tych, co śledzili pilniej za przebiegiem obrad na ostatnim zjeździe w Moskwie, i znają powzięte na nim rezolucje. W „Kuryerze Litewskim" ogłaszaliśmy tak polityczne, jako też ekonomiczne i edukacyjne dezyderaty stronnictwa. Wszystkie po większej części weszły do odezwy wyborczej.

Co do składu stronnictwa, to liczy ono najwięcej zwolenników wśród inteligencji miejskiej i wiejskiej, między profesorami, adwokatami i pisarzami.

Przed półwiekiem, w dobie rewolucji lutowej i frankfurckiego parlamentu, nazywanoby je w Europie liberalnem, samo zaś ono uważa się za demokratyczne. Jest za największą sumą wszelkich swobód obywatelskich i za możliwie najszerszą autonomją wszystkich krajów podbitych, zwłaszcza tych, które posiadają silną, historyczną tradycję. Naszemu narodowi pragnie wymierzyć nie tylko sprawiedliwość, ale powetować mu niezliczone krzywdy, posuwając się w tem aż do tej granicy, po za którą jużby mogło nastąpić rozczłonkowanie Państwa, przeciw czemu występuje bardzo energicznie. Dowodzi ono, że jeżeli odnowiona Rosja ma być siłą przyciągającą wszystkie narody słowiańskie, a po epoce łacińskiej, potem zaś po germańsko - protestanckiej, dać Europie trzecią, słowiańską epokę cywilizacyjną, to przedewszystkiem musi pogodzić się z narodem polskim, a uwolnić obywatela z przesadnie licznych więzów państwowości.

Druga odezwa do wyborców pochodzi od „komitetu organizacyjnego zwolenników państwa praworządnego". W niej powiedziano na wstępie do szczegółowego programu politycznego: „My, zwolennicy stosunków prawo - rządnych, odrzucamy bezwarunkowo propozycje nadania autonomji politycznej jakiejkolwiekbądź części państwa. Wszelki, choćby najsłabszy, eksperyment w tym kierunku, uważamy za nieodpowiedni, za sprzeczny z warunkami naszego rozwoju państwowego.

„Polityka nie może być dziełem sentymentów, ani dedukcji teoretycznych, lecz wynikiem praktycznego rozumu stanu. Nie do rozczłonkowania państwa i jego ludności przez wyodrębnienie poszczególnych miejscowości i nieodłącznego odeń terytorjalnego równouprawnienia dążyć powinniśmy, lecz do ustanowienia jedynego prawa obywatelstwa rosyjskiego na całym obszarze państwa, bez względu na miejsce urodzenia i miejsce stałego zamieszkania. — Równouprawnienie przedewszystkiem łączyć powinno Rosjan, Polaków i Litwinów, głównych budowniczych naszego Państwa, tylko z różnych stron jego. I jedni i drudzy i trzeci i wogóle wszyscy obywatele Państwa rosyjskiego powinni się czuć, zarówno w rdzennej części Państwa, jak i we wszystkich jego zakątkach, jednakowo gospodarzami i sługami, a Państwo, zwłaszcza wobec dzisiejszego, międzynarodowego położenia, powinno żyć w poczuciu swej bezwarunkowej jedności i mocy rozporządzania, na tej samej podstawie prawnej, wszystkiemi siłami i zasobami swych obywateli".

Dalej następuje istotny program stronnictwa, składający się z następujących 7-iu punktów:

1) Każden poseł do Dumy wyobraża interesy całej Rosji;

2) Wolność słowa—ustnego, piśmiennego, drukowanego. Konieczne zniesienie cenzury prewencyjnej i represji administracyjnej dla prasy;

3) Wolność zebrań i związków;

4) Wolność wyznania;

5) Bezpieczeństwo osobiste. Żadna władza, oprócz sądowej, nie ma prawa poddawać jednostkę karze lub represji. Powinny być koniecznie zniesione zesłania, areszty i wszelkie represje administracyjne;

6) Cesarstwo jest jedyne i niepodzielne;

7) Mocna władza państwowa.

Duma państwowa powinna współdziałać podniesieniu powagi władzy państwowej; ona sama jest bowiem nowopowstałym wyższym organem tej władzy i dlatego dbać powinna o poszanowanie dla niej i bezwzględne posłuszeństwo.

Widzimy, że program stronnictwa państwa praworządnego różni się bardzo od programu ziemców, chociaż i ono stoi na gruncie liberalnych reform.

Odezwę stronnictwa podpisali: inżynier Ałtuchow, obywatel honorowy Biełousow, profesor uniwersytetu petersburskiego Wojejkow i adwokat przysięgły von Egert. Wszyscy stanowią w pewnej mierze secesję stronnictwa ziemców. Istotnym prowodyrem stronnictwa i jego moralnym sprawcą ma być znany działacz, Szipow.

Trzeciem stronnictwem rosyjskiem są tak zwani „ochroniciele", albo nazywający siebie: „prawdziwie rosyjskimi ludźmi", albo wreszcie „grupą obywateli Moskwy", jak głosi jedna z anonimowych odezw tego stronnictwa.

Do niedawna było ono przeciwne wszelkim reformom społecznym i politycznym, a przemawiało tylko za administracyjnemi. Chciało zachować w całej pełni samowładztwo Monarchy, ale uwolnionego z przewagi biurokracji. Po ogłoszeniu ukazu o Dumie Państwowej, wnet się przystosowało do nowej sytuacji, stanęło na gruncie, stworzonym przez ten ukaz, i rzekło, że parlament postulatowy jest ostatnim kresem ustępstw na rzecz politycznych i społecznych dążności narodu. A gdy ono mówi o narodzie, to ma na myśli tylko wielkorosyjski, prawosławny, patrzący na Kremlin moskiewski, jak muzułmanie na Mekkę. Ten naród stworzył Państwo, więc ono należy wyłącznie do niego, a znowu ono powinno służyć tylko rozwojowi swych twórców. Hasłem tego stronnictwa: „Rosja dla Rosjan". Organizować się ono nie potrzebuje, bo już zdawna jest spojone interesami, wpływami, służbą państwową i stosunkami familijnemi. Dzieli się jednak na dwie partje: arystokratyczną i dygnitarską, zupełnie jak w Prusach, gdzie stale obok junkrów istnieje stronnictwo cesarskie, tworzące razem z junkrami obóz konserwatywny. Ci „ochroniciele" nie są dziś w Rosji popularni i w Dumie Państwowej będą zapewne tworzyli niezbyt liczną grupę, ale wpływ jej będzie rozległy.

Głównymi przedstawicielami tego stronnictwa są z arystokracji rosyjskiej: hr. Szeremietiew, ks. Szachowskoj i inni, a z biurokracji: Pobiedonoscew, Murawjew i Kokowcew,

Te są najważniejsze partje rosyjskie, jakie dotychczas zdołały się pod względem politycznym wypowiedzieć.

Oprócz nich, oczywiście, w przyszłej Dumie Państwowej istnieć będą stronnictwa narodowe obcoplemieńców. Pomiędzy niemi najpoważniejszą powinno grać rolę Koło Polskie, jako najliczniejsze, i, należy przypuszczać, dobrze zorganizowane. Bo chociaż już dziś odzywają się głosy przeciwko solidarności tego Koła, wystąpi ono jednak, napewno rzec można, jako zwarte, karne i solidarnością związane stronnictwo. Być może więc, że koło niego grupować się będą inne różnorodne stronnictwa i grupy narodowe w przyszłej Dumie Państwowej.

O.

* „Siewiero-Zapadnoje Słowo" lubi wiadomości sensacyjne. W jednym z ostatnich numerów tego pisma ukazała się wzmianka o wyjeździe J. E. księdza Biskupa Roppa do Rzymu w celu poczynienia starań o podniesienie stolicy biskupiej wileńskiej do godności arcybiskupstwa. Wiadomość tę, którą za „Siew.-Zap. Sł." pomieściła cała niemal prasa polska, sprawdziliśmy źródłowo. Okazuje się, że J. E. Biskup rzeczywiście wybiera się do Rzymu, lecz najpierw data tego wyjazdu nie została jeszcze oznaczoną, a powtóre cel jego jest inny zupełnie,—mianowicie złożenie, jak każe zwyczaj, Stolicy Apostolskiej należnego hołdu i zdanie sprawozdania z zarządu djecezją.

Od siebie musimy zaznaczyć, że, z punktu widzenia prawa kononicznego, różnicy pomiędzy djecezją a archidjecezją niema żadnej; że, co najwyżej, archidjecezja ma pewne pierwszeństwo pod względem hjerarchji, lecz że w danym razie stolica biskupia wileńska jest w oczach całego świata katolickiego tak wysoko dla swojej starożytności i zasług kościelnych czczoną, że takiego odznaczenia, zaiste, nie potrzebuje. Nadto bieżące sprawy kościoła są tak u nas teraz skomplikowane i tak rozliczne, że one wyłącznie zajmują J. E. naszego Pasterza.

* Charakterystycznym wielce jest fakt dowolnego interpretowania prawa przez pp. prezesów naszych sądów okręgowych. Gdy w gub. grodzieńskiej świadkowie i przysięgli katolicy składają już w sądzie stale i bez żadnych przeszkód przysięgę po polsku, w gub. wileńskiej i mińskiej pp. prezesi sądów okręgowych zabraniają najsurowiej przysięgi w języku polskim, skutkiem czego ani przysięgli, ani świadkowie nie chcą zupełnie przysięgać i ograniczają się tylko na uroczystem przyrzeczeniu, iż mówić będą prawdę i sądzić według sumienia. Otrzymujemy w tej sprawie codziennie mnóstwo listów z różnych stron gub. wileńskiej, mińskiej, a także witebskiej i mohylowskiej.

Język polski w Białymstoku.

(Od naszego korespondenta).

BIAŁYSTOK, 10 paźdz.

Wykład języka polskiego w tutejszej szkole realnej,—o którego wprowadzenie, wraz z wykładem historji literatury polskiej oraz historji narodu polskiego, podaną była niedawno petycja do kuratora wileńskiego okręgu naukowego,—jak się zdaje, jest niemal zapewniony.

W tych dniach oto zawezwani zostali wszyscy katolicy, rodzice i opiekunowie młodzieży kształcącej się w szkole, aby, w obecności dyrektora szkoły p. Jegorowa, sami decydowali kwestję narodowości dzieci swych lub pupilów.

Gdyby przeto jeszcze dotąd ktoś tego nie uczynił, niech się śpieszy, od jednomyślności bowiem zależeć będzie w danym razie rozwiązanie kwestji wprowadzenia do szkoły wspomnianych wykładów.

O jednomyślności tej nie wątpimy ani na chwilę. Już uprzednia bowiem ankieta władzy szkolnej wśród katolickiej uczącej się młodzieży w tutejszej szkole realnej wykazała, iż wszyscy uczniowie katolicy podali się za Polaków, z wyjątkiem jednego, który okazał się rodowitym Łotyszem.

Interviewowany przezemnie dyrektor szkoły, p. Jegorow, osobiście bardzo przychylnie usposobiony jest dla sprawy powyższej i odczuwa potrzebę oraz pożytek tej pożądanej inowacji. Tylko sprawa rozkładu lekcji zdaje się go trochę niepokoić, oraz inne drobne kwestyjki.

W pomyślne jednak załatwienie tej sprawy p. Jegorow w zupełności wierzy.

Franciszek Gliński.

* Dowiadujemy się, iż w dniu 13 (26) listopada r. b., jako w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, odbędzie się w Wilnie obchód, poświęcony pamięci wieszcza. Oprócz nabożeństw żałobnych w kościołach, odbędzie się wieczór literacko-muzyczny, którego program szczegółowy ma być w tych dniach opracowany.

* Komisja hr. Solskiego będzie w dn. 15 b. m. rozpatrywała kwestję zatwierdzenia budżetu oraz etatów poszczególnych wydziałów przez Dumę Państwową.

* W różnych ogniskach przemysłowych Państwa panują różne poglądy na udział przedstawicieli robotników fabrycznych w Dumie Państwowej. Przemysłowcy peterburscy wypowiedzieli się przeciwko przedstawicielstwu robotników, natomiast przemysłowcy moskiewscy i z Królestwa Polskiego uznali takie przedstawicielstwo za bardzo pożądane.

* Jak wiadomo, Duma Państwowa będzie obradować w Pałacu Tauryckim. Komisja, powołana do przygotowania gmachu do tego użytku, zażądała 500,000 rub. nadzwyczajnego kredytu.

Przed wyborami.

(Od naszych korespondentów).

Ze ŚWIĘCIAŃSKIEGO.

Wobec zbliżających się wyborów do Dumy Państwowej i nasz ospały powiat zaczyna się ruszać.

Dnia 8-go t. m. odbył się, za wiedzą władzy, zjazd przedwyborczy właścicieli ziemskich powiatu.

Inicjatorowie zjazdu, kierując się zasadą, że należy mieć na uwadze najliczniejsze, o ile możności, grono ziemian, rozesłali więcej, niż sto zaproszeń i—zebrało się w Święcianach 42. Tak to u nas zawsze! Utyskiwaliśmy—(i słusznie), że zawsze jesteśmy skrępowani, że wszystkie drogi do życia publicznego są zagrodzone, ale skoro nastąpiła zmiana na lepsze i dano nam możność dyskutowania o palących kwestjach doby obecnej, wystąpiła obojętność i apatja. Przed laty, „Panie Kochanku" w chwili potrzebnej wyjeżdżał z Warszawy, „bo mi pan Reyten w Nalibokach wszystkie niedźwiedzie powystrzela". *Toute proportion gardée*—i teraz ta sama obojętność, tylko że lasy przetrzebione i niedźwiedzi niema, ale „ekonom kartofle mi źle wykopi, a i droga zła i daleka".

Przy próbnem głosowaniu absolutną większość głosów otrzymali p.p.: B. Jałowiecki, L. Cybulski, E. Bortkiewicz, A. Chomiński, J. Bukowski. Wobec małej ilości uczęstników, głosowanie to nie można uważać za rozstrzygające.

Na posiedzeniu przytoczono kilka cyfr. Powiat święciański, liczący ogółem 200 tys. ludności, deleguje ze stanu ziemiańskiego 4 wyborców, miasteczka jednego, włościanie 6-iu. Prywatnie sporządzony spis posiadłości (urzędowy jeszcze nie gotów) obejmuje, zaczynając od 30 dzies. ziemi użytkowej 378 nazw, przestrzeni 117 tys. dzies., w tej liczbie do 300 posiadaczy należy 20 tys. dzies., do 78-iu—97 tys. dzies. Z liczby 78, Polaków jest 66, z obszarem 72 tys. dzies. (18 nie mieszka w majątkach), prawosławnych 12 z obszarem 26 tys. dzies. (6 nie mieszka w majątkach). Do 376 włościan (od 30 dzies. ziemi nie nadziałowej) należy 27 tys. dzies. Zatem może być głosów: od większej własności 78, od mniejszej 30, od włościan 37; jeden głos od duchownych prawosławnych (11 cerkwi), od duchownych katolickich 2 lub 3 (26 kościołów), razem około 150 głosów. Czwarta część zapewne nie weźmie udziału, zatem może być głosów 110.

Za ścisłość tych cyfr ręczyć nie można.

A.

Z PONIEWIEŻA.

Dnia 7 (20) b. miesiąca został zakończony spis osób, mających prawo brać udział w wyborach delegatów miejskich na gubernjalne wybory do Dumy Państwa. Spis ten ma być ogłoszony w „Gubern. Wiedn.", „Kowien. Telegrafie" i „Siew. Zapad. Słowie". Mocno to dotyka nas wszystkich, iż wyłączono „Kuryer Litewski", gdyż to pismo wśród naszego powiatu jest najpoczytniejszem.

Spis zawiera 253 osób, z których 186 starozakonnych i 67 chrześcijan. Liczba ostatnich dzieli się na 7 prawosławnych, 7 luteran i 53 katolików. Wśród chrześcijan jest: 5 urzędników, 52 właścicieli posiadłości i 10 kupców, zaś pod względem narodowości: 7 Rosjan, 5 Niemców, 2 Łotyszów, 6 Litwinów i 47 Polaków.

Wobec przewagi liczebnej starozakonnych, niewątpliwem jest, że wybór padnie na Żyda. Najpopularniejszym tu jest, wśród Żydów, pomocnik adwokata-przysięgłego, p. Naftal Frydman. Nie mniej jednak popularnym jest, wśród miejskich wyborców, jako kandydat na delegata, p. Walerjan Antonowicz, dyrektor poniewies. Towarzystwa wzajemn. kredytu.

Wiec dla wyznaczenia kandydatów na delegatów dotychczas nie był tu prawnie zwołany, chociaż na przedstawienie Rady miejskiej, p. gubernator kowieński dał zupełną swobodę w tej kwestji, zastrzegłszy jedynie, ażeby wypełnione były formalności, wymagane przez ustawę o wyborach.

Zapatrywanie się na oświatę ludową p. W. Antonowicza znanem jest czytelnikom „Kuryera Litewskiego“ z artykułu, umieszczonego w N 6. Wybór p. Antonowicza *byłby najkorzystniejszym* dla Poniewieża i zabezpieczałby zarówno interesa chrześcijan, jak i starozakonnych.

W powiecie również nie było dotąd wieców prawnych w sprawie wyborców do Dumy. Istnieją tam małe rozterki osobiste, które nie dopuszczają do wyboru kandydatów. *J. K.*

Z BIAŁOSTOCKIEGO.

Z inicjatywy nowomianowanego marszałka powiatu białostockiego, p. Jerogina (jednego z większych właścicieli ziemskich powiatu brzeskiego), odbył się tu w dniu 6 b. m. zjazd właścicieli ziemskich pow. białostockiego, na który, łącznie z pełnomocnikami od gmin, zjechało się zaledwie 45 osób.

Zajęto się przeważnie sprawdzeniem spisów prawyborców. Gdy to uskuteczniono, marszałek Jerogin dyskretnie się usunął z zebrania, by tem, jak się zdaje, pozbawić posiedzenie cechy urzędowej, z czego wszakże nie zdołano czy też nie chciano, jak się zdaje, skorzystać i zjazd skończył się na wysłuchaniu sprawozdania z obrad w Wilnie komisji o wprowadzeniu ziemstw na Litwie. Referat o tych obradach odczytał delegat naszego powiatu, p. Lebiediew.

Za bardziej owocną i w skutkach donioślejszą uważać należy prywatną naradę ziemian powiatu białostockiego, jaka, *ex re* jakiejś uroczystości rodzinnej, miała miejsce w jednym z domów obywatelskich.

Tam można było z zadowoleniem skonstatować jednolitość i zgodność opinji ziemian naszych, z jaką wystąpiono przeciwko niewczesnej propozycji jednego z sąsiadów, tam omówiono kwestję przyszłych wyborów marszałka. kwestję wyboru delegatów do Grodna od kurji ziemiańskiej, tam nakoniec wskazywano pożądanych kandydatów na posłów do Dumy Państwowej.

Że jednak byłem tam pod postacią li tylko owego chochlika, o którym Orzeszkowa napisała całą prześliczną nowelkę, nic więcej nad to, com rzekł, nie mam prawa na razie zakomunikować. *f.*

Z BIAŁEGOSTOKU.

Liczba prawyborców miejskich ostatecznie została ułożoną.

W ubiegłą sobotę zarząd miejski odesłał już tę listę do Grodna.

Okazało się, iż w Białymstoku, oraz w obrębie osad miejskich powiatu, jest ogółem 1133 prawyborców, w tej liczbie 870, czyli 70%, Żydów. *Fr. G.*

Z GRODNA.

W tych dniach odbyły się tutaj narady przedstawicieli żydowskich komitetów wyborczych z całej gub. grodzieńskiej.

Zebrało się 26 osób.

Między innymi, obecnym był p. Ostrogowski, jednogłośnie zalecony na przedstawiciela Żydów z liczby 7 posłów do Dumy z gub. grodzieńskiej.

Z Białegostoku przybyli pp. Bloch i Kempner.

Postanowiono, wbrew propozycji p. Janowskiego, adwokata z Grodna, działać wspólnie z Polakami, starać się o przeprowadzenie do Dumy Państwowej najmniej dwóch Żydów z gub. grodzieńskiej, oraz przyjąć w całości program zjazdu moskiewskiego.

Dążenia do związku z Polakami coraz wyraźniej zaznaczają się wśród Żydów we wszystkich miastach gub. grodzieńskiej. *ski.*

Z MIŃSKA.

W mieście naszem dał się zauważyć temi dniami liczny zjazd ziemian z gubernji, w związku z zaczynającym się ruchem przedwyborczym. U paru wybitniejszych osób miały miejsce prywatne zebrania ziemian — Polaków, w celu omówienia różnych kwestji, dotyczących wyborów do Dumy Państwowej.

Zebrania takie odbyły się w Mińsku: u ks. H. Druckiego-Lubeckiego zebranie ziemian powiatu mińskiego i u adw. przys. Kaz. Pawlikowskiego zebranie ziemian powiatu ihumeńskiego. O ile wiemy, podobne zebrania odbyły się w kilku jeszcze powiatach gub. mińskiej, a wszędzie ujawniły się i przykładna jedność i głębokie zrozumienie obowiązków, wynikających z przedstawicielstwa w przyszłej Dumie.

Stanowiąc zaledwie 12—15% w kraju ludności mieszanej, mogąc mieć decydujące znaczenie na wyborach li tylko dzięki ilościowej przewadze swojej własności ziemskiej, Polacy, wybrani do przyszłej Dumy, będą tam rzecznikami także interesów pozostałej ludności, a zatem powinni zdobyć sobie jej zaufanie.

Jako polityczną platformę przyszłych wyborów, przyjęto głównie — zabezpieczenie praw człowieka, wolności osobistej, swobody słowa i t. d., równouprawnienie wszystkich narodowości w całem Państwie i popieranie interesów włościan, w celu polepszenia ich bytu materjalnego i podniesienia poziomu oświaty, z uwzględnieniem nietykalności własności prywatnej.

W zakończeniu zaprojektowano kandydatów od powiatów na prawyborców do gubernjalnego wyborczego zebrania i postanowiono utworzyć gubernjalny komitet dla udzielania informacji i ułatwienia porozumiewania się wyborców między sobą, do którego wejdą delegaci po 2-ch od każdego powiatu.

O działalności tego komitetu w swoim czasie doniesiemy. *Z.*

Listy do Redakcji.

Przeciwko zjazdowi w Oszmianie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytałem w N. 33 „Kuryera Litewskiego“ protest p. Szafnagla przeciwko przedwyborczemu zjazdowi, zorganizowanemu w Oszmianie przez p. Czesława Jankowskiego. Zupełnie podzielam zdanie p. Szafnagla i przyłączam się do jego protestu.

Na prośbę i z upoważnienia brata mojego, Gedymina Rodkiewicza, upraszam o przyłączenie jego podpisu pod protestem przeciwko zjazdowi w Oszmianie.

Obywatel powiatu oszmiańskiego.

Witold Rodkiewicz.

Z naszej trybuny.

Kto ma być posłem.

Układanie listy osób, należących do wyborów, ma się ku końcowi.

Z gubernji zachodnich, nie licząc włościan, ma być wysłanych 75 posłów. Na kraj tak rozległy ta ilość—to mała garstka, która, jeśli nawet wypowie się w Dumie o potrzebach kraju i ludności przez siebie reprezentowanej, to będzie zbyt słabą liczebnie, żeby zadecydować o losach uchwał prawodawczych. Nie liczba jednak stanowi o sile i znaczeniu. W każdem zgromadzeniu społecznem i we wszelkich instytucjach zbiorowych decydują i większość za sobą prowadzą ci, co umieją więcej, pracują więcej i głębsze wiadomości posiadają.

W instytucji państwowej, której będą powierzone sprawy całego Państwa, trzeba wiadomości gruntownych i wiedzy rozległej, energji nieugiętej, wytrwałości i pracowitości nadzwyczajnej. Trzeba specjalistów z dziedziny wiedzy społecznej i ekonomicznej, inżynierów, techników, rolników, który znają swój przedmiot, w jak najszerszym zakresie, trzeba ludzi, co gruntownie rozumieją stosunki i potrzeby poszczególnych warstw społecznych, a gdy nikt nie jest w stanie umieć wszystko, trzeba więc takich, co posiadają odpowiednie zdolności—gotowi są pracować i studjować dla poznania przedmiotów obrad, do Dumy wnoszonych, na co w stolicy Państwa znaleźć mogą wszelkie środki w tak bogatych bibljotekach, jakoteż u licznych uczonych specjalistów wyższych zakładów naukowych. Poseł, co przyniesie z sobą wiedzę, wytrwałość, umiejętność—jeden za 10 wystarczy, pójdą zanim wszyscy, co mniej od niego umieją i mniej pracować pragną.

Studja prawodawcze nie mogą się bowiem opierać na pięknie wygłaszanych mowach, które wszystko zaokrąglają i niwelują, wszystkich pozornie zadowalając; audytorjum poselskie w Dumie zbyt będzie poważne, żeby płynna wymowa, eleganckie ruchy lub dobre nazwisko miało decydować o losach Państwa.

Tylko pracownicy, co oddadzą siebie zupełnie na służbę interesów im powierzonych, wywiążą się dobrze ze swego posłannictwa, a w Dumie zdobędą stanowisko mężów poważnych, których opinji będą się przysłuchywać ich towarzysze, których decyzji będą skwapliwie czekać ci, co nie wyrobili sobie jasnego przekonania, a z których wiedzy będą korzystać i jednomyślni i przeciwnicy.

Jeżelibyśmy wyobrazili sobie idealny skład Dumy, ten posiadałby ludzi najrozważniejszych, najwięcej umiejących i najsprawiedliwszych, a przy tych zaletach, jakakolwiek jest obecnie prawna kompetencja tego zgromadzenia, faktycznie by ono panowało w zakresie swoim. Niech członkowie Dumy znają rzecz lepiej, niż odpowiedni ministrowie, niech Duma uchwala projekty z rozwagą i znajomością rzeczy, a dzisiejsza doradcza rola łatwo się stanie decydującą. By nadać takie znaczenie tej instytucji i zdobyć krajowi swemu potrzebne korzyści, szukajmy pośród siebie takich właśnie mężów, znajdźmy ich 75; a przyczynimy się dobrze i do pomyślności całego Państwa i do skutecznego poparcia naszych interesów miejscowych.

Zadanie znalezienia potrzebnych ludzi jest trudniejsze, niżby się zdawało. Więcej niż 20 miljonów zaludnia 9 gubernji zachodnich, z których tak małą listę posłów wybrać wypada. A jednak jak trudno wymienić odpowiednią ilość nazwisk! Sto lat trwał zanik życia społecznego i politycznego; przez ten czas zapomnieliśmy wszystkiego, co było świadomością dziadów naszych; dążności społeczne zostały stłumione do reszty, a my doprowadzeni do tego, że wszystko, poza obrębem interesu osobistego, stało się nam obcem. Jedynie w zakresie praw narodowościowych, gdy na tym punkcie największą robiono presję, najwięcej użyto przymusu,—jedynie w tym zakresie pozostała świadomość bólu przeżytego i na tym punkcie poczucie potrzeby zmian szerokich przez wielu żywo się odczuwa. Umiejętność zaś jednoczenia się na podstawie idei, przekonań i celów wspólnych, nie zaś sympatji osobistych i łączników pokrewieństwa, stała się nam obcą prawie.

Jak można oczekiwać, a bardziej wymagać skwapliwości do ofiarowania sił swoich, wiedzy i do poświęcenia ambicji i uprzedzeń na korzyść sprawy publicznej, kiedy przez lat tyle byliśmy rozdzieleni, każdy siedział w swoim kącie, bez prawa zbliżenia się lub obcowania na gruncie wspólnych potrzeb. Nie używano nas do służby publicznej, nie posiadaliśmy zgromadzeń ziemskich, i dlatego, gdy zaczynamy myśleć o sprawach społecznych — sami nie wiemy, od czego zacząć; to też chętnie słuchamy haseł, które ktoś ze strony ma nam podać.

W szczęśliwszych warunkach znajdują się Rosjanie z gubernji ziemskich; tam się ludzie oswoili z tem, co to interes publiczny, umieją rozróżnić, co potrzebne społeczeństwu, co się Państwu należy, a co stanowi prywatę; i nam z tem się oswoić wypadnie; lecz na to czasu trzeba. *Ale że byt nasz i najżywotniejsze interesa zależą od tego, by posiadać dobrą reprezentację, to aż nadto już teraz jest zrozumiałem.*

Niech ten i ów z upatrzonych kandydatów słusznie się nazywa człowiekiem porządnym, lecz tej kwalifikacji nie wystarczy na wybór do Dumy. Za mało jeszcze, gdy posiadają fortuny, wystarczające na byt niezależny w stolicy; zamało nawet, gdy posiadają chęć być użytecznymi; bo trzeba koniecznie, by prócz sumienności i szczerego poczucia prawdy, prócz miłości dla dobra publicznego, jadąc do zgromadzenia prawodawczego, posiadali wiedzę, gorliwość i wytrwałość w pracy społecznej, by tyle byli zrośnięci z krajem i ludnością, żeby mogli być nazwani jego cząstką, jego przedstawicielstwem, by mogli podzielać jego dążności i aspiracje, ale zarazem dążyć do uszlachetnienia tego, co wadliwe, do podniesienia tego, co poziome. Ludzie tych zalet i wiedzy obchodzą się bez frazesów, a w życiu prywatnem wykazują łączność czynu ze słowem i stronią od uprzedzeń i planów ambitnych; tacy interesów kraju strzedz będą gorliwie i dla takich *salus rei publicae est lex suprema.*

A więc szukajmy takich, prośmy takich, i niech posłowie nasi będą światłem i wiedzą instytucji, gdzie pracować mają, sługami interesu publicznego, a uczciwymi obywatelami kraju. My, cośmy mieli światłego Staszica, uczciwego Kołłątaja, kochającego prawdę i cnotę Rejtana, szukajmy i znajdziemy ludzi gorliwych i wiedzą obdarzonych, a wtedy szczupła reprezentacja kraju stanie się silną nie przez swoją liczebność, lecz dla swej siły moralnej i umysłowej. Gdy większość tych, co pracować mogą, opuścili kraj w poszukiwaniu pracy, nie zapomnijmy i o tych, co są zdala, a o ile mogą być przydatni, szukajmy ich i zapraszajmy do służby publicznej.

Ustawa o Dumie państwowej jest tak ułożoną, że oddaje reprezentację klasie posiadającej; przeważnie więc właściciele ziemscy przedstawiać będą interesa społeczne.

Należy życzyć, żeby ta reprezentacja uwzględniła potrzeby wszystkich klas, stanów, i narodowości. Niemożna jednak wątpić, że, o ile mandat poselski trafi w ręce Polaka, poseł taki, interes narodowości polskiej, obecnie zaniedbanej i upośledzonej, będzie uważał za swój najbliższy; nie do zrozumienia byłoby okazywać niedbałość swej matce—ziemi, matce—narodości, a frazesem o idei niby szerszej, niż narodowość, zasłaniać obojętność na wszelką ideję.

Bo gdy staranie o prawa nasze nie ma na widoku niczyjej krzywdy; gdy owszem upośledzenie narodowości polskiej dzieje się z krzywdą całego kraju, w którym zatamowano dodatni wpływ oświeceńszych jednostek: to popieranie naszego interesu będzie nie tylko tryumfem sprawiedliwości, lecz i pożądanym kierunkiem w rozwoju wszystkich klas i stanów, w zakresie dobrobytu, światła i wiedzy, na pomyślność całego kraju.

C. Zahorski.

Kwieciana,
gub. mińska.

Kronika krajowa.

WILNO.

= **Wiadomości kościelne.** Jutro, d. 12 (25) października, w środę, we wszystkich kościołach wileńskich, odbędzie się, jako w dzień powszedni, zwyczajne nabożeństwo: prymarje o g. 6, 6 i pół, 7 i 8, wotywy o g. 8 i 9, sumy o g. 10, 10 i pół, a o g. 5 i 6 wieczorem odmówi się *Ś.* Różaniec ze stosownemi modlitwami, po Różańcu zaś w kościele *Św. Rafała*, przed ołtarzem Pana Jezusa Śnipiskiego, litanja do Serca Pana Jezusa, w kaplicy zaś *Ostrobramskiej* N. M. P. litanja do N. M. P.

= **Powrót.** Dnia 9 (22) października powrócił do Wilna p. gubernator wileński, ochmistrz hr. Pahlen.

= **Przed wyborami.** Listy prawyborców do Dumy Państwowej z gub. wileńskiej jeszcze nie wszędzie przygotowano do druku. Dotychczas tylko powiat dziśnieński ostatecznie listę swoją zredagował. Lista ta jutro ukaże się w „Gubern. Wiedomostiach“.

= **Przytułek dla Litwinów.** Zarządzający gubernją zawiadomił Biskupa wileńskiego, że, po rozpatrzeniu przezeń podanej petycji kółka Litwinów o utworzenie przy kościele Ś. Mikołaja przytuliska dla dzieci Litwinów, z wykładem dla nich religji i nauk elementarnych w języku litewskim, na koszt tegoż kółka i parafjan miejscowych, nie znajduje ze swej strony żadnych przeszkód.

= **O zaułku Kazimierzowskim** Od niepamiętnych czasów w Wilnie egzystują dwa zaułki: Mikołajewski, wiodący z Niemieckiej ulicy ku kościołowi św. Mikołaja na ul. Zmujdzką i Kazimierzowski z Sierocej (dawniej Subocz) ulicy, mimo kazimierzowskich koszar, na Andrzejowską (uprzednio Sawicz) ulicę. Ostatniemi czasy zarząd miejski niewiadomo z jakiego powodu, nazwę Kazimierzowskiego zaułka, przemienił na Mikołajewski. Wskutek tego mamy teraz w dwóch przeciwnych punktach miasta, pod jedną i tą samą nazwą dwa zaułki. Dzięki takiemu rozporządzeniu, przy dostarczaniu wszelkiej pocztowej korespondencji, gazet i pism perjodycznych, zachodzi wielka gwatwanina, bo korespondencja i pisma, z detalicznym adresem № domu i nazwy zaułka, adresatom, zamieszkałym na tych zaułkach, wcale nie są dostarczane. Zarząd miasta powinien wziąć to pod uwagę i powrócić dawną nazwę Kazimierzowskiego zaułka.

= **Choroby zakaźne.** Do d. 8 paźdz. w gub. wileńskiej była następująca liczba chorych na choroby zakaźne: w Wilnie: tyfus wysypkowy—2, tyfus brzuszny—14, szkarlatyna—5, dyfteryt—3, koklusz—4, djarja krwawa—2; w pow. wileńskim: tyfus wysypkowy—5, brzuszny—8; w pow. wilejskim: tyfus wysypkowy—2, djarja krwawa—2; w pow. lidzkim: tyfus brzuszny—7; w pow. trockim: tyfus brzuszny—3, djarja krwawa—3; w pow. dziśnieńskim: tyfus brzuszny—8; w pow. święciańskim: ospa naturalna—9.

= **W cyrku Ferroni** dzisiaj odbędzie się championat międzynarodowy atletów, specjalistów w walce francuskiej. Ze względu na doborowe siły przybyłych atletów, zapasy atletyczne zapowiadają się bardzo interesująco. Od kilku dni popisuje się w cyrku pani F. z wybornie tresowanemi psami.

= **Loterja fantowa.** Nię w porę urządzono loterję fantową na korzyść Pogotowia ratunkowego.

Wilno, wyczerpane teatrem, koncertami Filharmonji i wreszcie koncertami Namysłowskiego, niezbyt licznie stawiło się na wezwanie i zabawa nie przyniosła zbyt pomyślnego rezultatu, bo zaledwie coś koło 700 rb. czystego dochodu.

W porównaniu z loterją, urządzoną na ten cel dwa lata temu, jest to suma bardzo skromna—wówczas zebrano aż 7000 rb. czystego dochodu.

Panie, zaproszone do sprzedaży w kioskach, dokładały wszelkich starań, aby „handel“ ożywić. Ale trudna była sprawa z publicznością, której było niewiele, a i ta, co przyszła, snuła się sennie, przy dźwiękach bardzo nudnej muzyki. Najwięcej powodzenia miała „*Wędka za płotem*“, gdzie bardzo prędko rozprzedane były bilety—wszystkie wygrywające.

Po sali rozrzucone były kioski—z nich najładniejszy p. Fleurego (błękitny, ubrany trawami z jeziora Trockiego). Na tem efektownem tle, pani Kaszubina z panną Zawadzką prowadziły grę... Obok, w eleganckim i jasno oświetlonym pawiljonie, marszałkowa Adamowa hr. Platerowa, hr. Józefowa Tyszkiewiczowa i hr. Czapska z Pusłowskich, w towarzystwie panien: hr. Jezierskiej i Magdaleny Łęskiej, sprzedawały szampana.

Dalej, w kiosku różowym, przy koszu z owocami, przy lodach i cukrach, zasiadły panie: Emma z Jeleńskich Dmochowska, z Sarjusz-Bielskich Węsławska i Adamowa Leszczyńska z pannami Suchecką i Sumorokówną.

Panna Marja hr. Tyszkiewiczówna z panną St. Clair i Jadwigą Hattowską sprzedawały bilety loteryjne. To samo w kiosku obok czyniły panny Bunimowiczówny i Brojdówny.

Estradę zajęły fanty, ustawione malowniczo, a po drugiej stronie sali siedziały przy kołach z biletami panie Fieodosjewowa i generałowa Czerncowowa, zaś pośrodku sali, w kiosku błękitnym, zasiedli państwo Jaroszyńscy z córkami.

Duże powodzenie miała cukiernia w avant-sali, gdzie, pod opieką pani Marji Ciundziewickiej i Bohdanowiczowej, panny Ranówny i Nina Żagołowiczówna sprzedawały herbatę i ciastka.

Urozmaicił zabawę p. Józef Zejdowski, artysta warszawski, który wystąpił na estradzie, jako transformator, dając sylwetki znanych muzyków i kompozytorów. *Echo.*

= **Podrzucone dziecko.** Na zaułku Gazowym znaleziono podrzucone dziecię tygodniowe, chłopczyka, które odniesiono do Dzieciątka Jezus.

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne wczoraj w 15-tu wypadkach, a mianowicie: 1) bóle w boku, 2) złamanie kości pięty, 3) śmierć nagła, 4) stłuczenie ręki, 5) rana tłuczona czoła, 6) rana tłuczona głowy, 7) stłuczenie nóg, 8) atak nerwowy, 9) wysięk ropy w opłucnej, 10) rana darta dłoni i rana cięta palca, 11) zatrucie wyskokiem octowym, 12) stłuczenie całego ciała, 13) rana tłuczona głowy, 14 i 15) wypadki nieodpowiednie—pomocy odmówiono.

= **Przyjechali** do Wilna: ob. Stefan Niezabitowski, ob. Józef Byszewski, ob. Bohdan Komar (hotel St. Georges), ob. Stanisław Wolski, kornet Dymitr Palicyn, Alina Kalinowska, Waldemar Kalinowski (hotel Sokołowskiego), ob. Jan Stawiński, ob. Ignacy Bohdanowicz, ob. Marja Bohdanowicz, ob. Aleksander Olechowski (hotel Europejski).

= **Wyjechali** z Wilna: Józef ks. Puzyna, ob. Polikarp Woronowicz, inż.-mech. floty Michał Borowski, ob. Aleksander Dowojno-Sylwestrowicz, ob. Juljusz Dowojno-Sylwestrowicz, kup. Ludwik Szulc, kup. Karol Poleńc, ob. Antoni Mierzejewski, Edward hr. Tyszkiewicz, ob. Czesław Jankowski, bar. Jerzy Ettinger, rz. r. st. Henryk Święcicki, ob. Stanisław Zyliński, ob. Juljan Karpiński, Bazyli ks. Trubeckoj, Felicjan książę Giedroyć.

PONIEWIEŻ.

→ **Rada miejska**, ma wybrać w d. 11 b. m. prezesa (głowę), na miejsce ś. p. Brzozowskiego. Najpopularniejszym do tego trudnego urzędu kandydatem jest p. Teodor Ludkiewicz, adwokat przysięgły.

→ **Echo zbrodni.** Czterech przypuszczalnych sprawców napadu zbójeckiego na Jasnogórkę ujęto i osadzono w więzieniu. Pan Maurycy Karp pozostaje dotąd w klinice warszawskiej Dydyńskiego. Nadchodzące tu wiadomości są nader sprzeczne, dr. Krajewski nie pozostawił nadziei życia. Zupełne wyzdrowienie p. Karpia, niebezpiecznie poranionego, jest w każdym razie niemożliwem. *K.*

Z Mińska.

(Od naszego korespondenta).

Teatr polski.

Tyle lat wzdychaliśmy do teatru polskiego, tyle lat marzyliśmy o nim jak o dalekim i niedoścignionym ideale... Tyle było skarg, żalów, biadań, że nie możemy słyszeć na scenie mowy polskiej!

„O! gdyby nam po polsku grać pozwolono! przesiadywalibyśmy w teatrze co wieczór (a jeśli by można—to i dzień cały), wsłuchując się w dźwięki swojskiej, miłej sercu mowy, podziwialibyśmy polską, naszą, swojską sztukę“... i t. d., mówiono i gadano wszędzie...

Wreszcie, po czterdziestu z górą latach ideał przyoblekł się w kształty realne: zawitał p. Myszkowski—przyjęto go dobrze, co prawda (ale nie doskonale), powodzenia jednak takiego, jakiego się mógł spodziewać,—nie miał.

„Opery grają słabo, głosów operowych nie mają,—co zaś do operetki—to dobra, ale nie wszystkim na operetki uczęszczać wypada, to rzecz lekka i wogóle, panie, operetka—to jakoś, tego ten... Gdyby to, panie, dramata dawano—to co innego, to rzecz poważna, to prawdziwa sztuka. Tak, stanowczo *dramat, komedja poważna*—miałyby u nas olbrzymie powodzenie!“—takie i tym podobne zdania słyszano wszędzie.

Słysząc to wszystko i pragnąc się przekonać, czy Mińsk rzeczywiście tak bardzo sztukę poważną lubi i nią się interesuje, wznosiłem oczy do góry i, wzdychając, błagałem niebo o zesłanie do Mińska dramatu.

Myślałem w duchu, że niech tylko jakieś Towarzystwo dramatyczne polskie zawita do nas, a wnet się przekonam, czy słowa mych współobywateli były szczerem złotem, czyli też tylko kruszcem podlejszego gatunku.

I oto los przyniósł mi rozczarowanie. Przyjechał teatr dramatyczny pani Siemaszkowej—i połowa widowni świeci pustkami.

Nie śmiem jednak zwalać za to winę na publiczność i posądzać ją o brak szacunku i interesowania się polskim dramatem, a to z powodów następujących:

Przeszło dwa miesiące, p. Namysłowski zapowiedział na d. 6—12 października swoje koncerta; z górą dwa miesiące, olbrzymi afisz, zawieszony w księgarni p. Makowskiego, głosił tę pożądaną i przyjemną dla nas nowinę; tydzień zaś jakiś przed przyjazdem p. N., magazyn muzyczny p. Snarskiej ogłosił na dnie od 6 do 11 października występy p. Siemaszkowej.

Zdumieni zwolennicy muzyki i sztuki dramatycznej zapytywali, dlaczego tak się stało? Wszak człowiek nie może w jednym czasie być obecnym i w teatrze i na koncercie? Sztuka dramatyczna—rzecz wspaniała, lecz i muzyka też sztuka — i również wspaniała; można z przyjemnością słuchać polskie komedje i dramaty, lecz to bynajmniej nie przeszkadza z prawdziwą rozkoszą pochłaniać urocze dźwięki swojskiej muzyki; pani S.—„gra“ świetnie, lecz i orkiestra p. N. — „gra“ po swojemu świetnie; więc dla czego pozbawiono nas możności podziwiania gry p. S. i zachwycania się grą orkiestry p. N.? Czyja wina w tem, że tak się stało?

P. Namysłowski, dwa miesiące temu zapowiedziawszy swe koncerta, zamówiwszy salę, ułożywszy plan na czas długi,—nie mógł oczekiwać aż się występy p. Siemaszkowej skończą. Pani Siemaszkowa, przypuszczalnie, mogła też nie wiedzieć, że w tym czasie przyjeżdża Namysłowski. Więc chyba tylko pani Snarska, właścicielka magazynu muzycznego „Lira“, popełniła błąd, iż nie uprzedziła zawczasu pani S. i nie starała się o odroczenie jej przyjazdu na dni kilka. A błąd to, mojem zdaniem, wielki i przykry również dla Namysłowskiego, jak i Siemaszkowej, a także dla publiczności.

Nikt na tej kombinacji nie zyskał nic, a wszyscy dużo stracili. W teatrze publiczności nie wiele, na koncercie nie za dużo i publiczność niezadowolona... Szkoda, że się tak stało, wielka szkoda! *L.*

Sadownictwo i owocarstwo.

W kraju, jak nasz litewsko-białoruski, stojącym aż dotąd jeszcze dość nizko pod względem gospodarczym, żeby sprostać wymogom sąsiadów, o wiele bardziej posuniętych w rozwoju ekonomiczno-gospo-

darczym, niezbędne są dziś szybkie i wyraźnie zakreślone reformy gospodarcze.

A więc zrywamy bezpowrotnie z systemem czysto zbożowym, a przechodzimy na inny, bardziej dla nas odpowiedni—system hodowlany i gospodarczo-przemysłowy.

Lecz to będzie głównem hasłem dla naszych ziemian i, wyznajmy szczerze, będzie główną dźwignią, w sensie ogólnym, dla uratowania ich zagrożonej pozycji. Po za tem pozostają drobniejsze posterunki, które wprawdzie nie mogą ani zrujnować rolnika ostatecznie przy niepowodzeniu, ani też uratować w nader krytycznem położeniu.

Są to: sadownictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo, mleczarstwo, serowarstwo, owocarstwo, tkactwo i w. in.

Dziś, w jesieni, kiedy w Wilnie co krok zahaczamy o rzekomą obfitość i niewątpliwą drożyznę owoców, spotykanych na targowiskach miejskich i u przekupniów, najbardziej nas interesują: sadownictwo i owocarstwo, i o nich będziemy się starali dać sobie i czytelnikom najbardziej streszczone i wymowne sprawozdanie w związku ze szkicem nieomal narzucających się desyderatów.

W ogólności stan naszych sadów wiejskich jest nad wyraz smutny. W dobrach wielkich, a więc z folwarkami, niemal powszechnie oddawanemi w dzierżawę, ogrody owocowe pozostają w zupełnem zaniedbaniu; zaledwie się utrzymuje to, co już samo z siebie z każdym rokiem coraz więcej traci na wartości. Właściciel nie robi nakładu na zakładanie nowych sadów i dopełnianie starych, gdyż nie ufa uzdolnieniu i opiece dzierżawcy, ten zaś ostatni nie chce, a często i nie może podejmować rzeczy, tylko po upływie dłuższego czasu mogącej zapewnić zyski.

Lepiej się ta sprawa przedstawia w majątkach średnich, zwłaszcza w takich, gdzie sam właściciel jest gospodarzem. Tej kategorji dwory przodują we wszystkich pracach w dziedzinie już wspomnianych pomocniczych gałęzi rolnictwa, co mieliśmy możność sprawdzić niejednokrotnie na wystawach rolniczo-przemysłowych w Wilnie, Mińsku, Poniewieżu, Dźwińsku i t. d.

A więc już zakładają się tu i ówdzie nowe sady i odnawiają stare, lecz wyznajmy szczerze, że te usiłowania pojedyńcze stanowią dotąd jedną kroplę w morzu naszych potrzeb.

Ciekawą jest rola naszych Towarzystw rolniczych w stosunku do ogrodnictwa w ogólności. Z trzech najbliższych: wileńskiego, kowieńskiego i mińskiego, żadne dotąd nie zdobyło się na stałą sekcję ogrodniczą. Wileńskie zdało całą troskę o tę gałąź wil. oddziałowi Towarzystwa ogrodniczego, mińskie poprzestaje na regestrowaniu ogólnych dezyderatów i wskazań, kowieńskie od lat paru utrzymuje ogrodnika-instruktora objazdowego i cieszy się, o ile pan ten na drodze własnych starań zdobędzie sobie klijentelę i niezbędne dochody.

I czegoż to dowodzi? Oto, że członkowie Towarzystw rolniczych poprostu nie wierzą aż dotąd, żeby sad mógł być źródłem poważniejszego dochodu, lub też—bo i to jest możliwe—ogólnie przeżywają tak ciężkie przesilenie, że i drobny względnie nakład na kupno drzewek, regulówkę roli i ogrodzenie sadu wydaje się im zbyt ciężkim, bo nierychłe zyski obiecującym.

Najprawdopodobniej ma tu miejsce i jedno i drugie. A są przecie jeszcze i trzecie i czwarte i t. d.

Oto bardzo wielu ziemian utrzymuje, że: 1) produkcja owoców na większą skalę nie opłaci się z racji braku odpowiednich nabywców na ten produkt; 2) założenie i pielęgnowanie sadu pociąga za sobą ustawiczne, nad wyraz przykre, stosunki z ludem z przyczyny silnie wkorzenionego szkodnictwa; 3) urodzaj owoców w sadzie jest jeszcze więcej zmiennym od urodzaju zbóż i roślin pastewnych; 4) klimat jakoby Litwy i Białorusi nie sprzyja wzrostowi odmian szlachetniejszych, stąd więc i ceny można otrzymywać nizkie, zwłaszcza przy znacznej podaży i ogólnie wzmożonem sadownictwie.

Zarzuty te wydają się tylko na pozór słusznemi lub nie niewłaściwemi. Śmiem twierdzić, że owoce stanowią dla ludzi, bez różnicy wieku, zajęcia, klasy społecznej i skali życia, nie *dodatek zbytkowny, lecz smaczne i niezbędne urozmaicenie strawy codziennej*. Jeśli zaś, jak się to dzieje obecnie u nas, dzięki niezwykłej drożyźnie, owoce w samej rzeczy stają się dodatkiem zbytkownym śród nie tylko uboższej ludności miasta i wsi, lecz i w rodzinach klas średnich, to dzieje się źle, dzieje się tak ze szkodą dla ogólnego stanu zdrowia naszego, zwłaszcza śród dziatwy i kobiet.

Na rynkach wileńskich w jesieni bieżącej, niezła gruszka kosztuje 3 — 5 kop., jabłko 2—4 kop., garniec śliwek 40—50 k. Przy takich cenach wydatek na owoce w rodzinie np. pięć osób liczącej będzie średnio wynosił pół rubla dziennie, czyli piętnaście rubli miesięcznie.

A więc nie jadamy owoców, lub jadamy ich za mało. Stąd wniosek łatwy, że jeszcze na długie lata, produkcja bardzo poważna ma zapewniony zbyt wewnątrz kraju.

Z drugiej zaś strony współczesna wiedza ogrodnicza łącznie z całym szeregiem doświadczeń wykazały, że Litwa, Żmudź i Białoruś pod względem klimatu i warunków gleby są zupełnie odpowiednie nawet dla gatunków wysokouszlachetnionych, choć oczywiście nie wszystkich ze znanych. A dalej, że tem samem kraje te są w znakomicie lepszych warunkach od olbrzymiej połowy Rosji europejskiej i Syberji, co im odkrywa liczne rynki zbytu na zewnątrz.

Co się tyczy cen, one będą zależne oczywiście od rodzaju towaru i łatwości rynków, łatwości dopiero co wskazanej.

Trudniejszą jest sprawa zwalczenia niewiary w sadownictwo z przyczyny zawodnych urodzajów, a trudniejsza dla tego, że nieurodzaj owoców miewa miejsce nie wskutek jednego jakiegoś nieprzyjaźnego czynnika, lecz wskutek całego ich szeregu najczęściej łącznie i współcześnie występujących.

W rzędzie tych czynników należy umieścić: wyczerpanie ziemi, zwłaszcza t. zw. podglebia, wiosenne wiatry, mnóstwo szkodników, czyhających w sadach na zawiązki owoców, kwiaty i liście drzew i już dojrzałe owoce. Istotnie, istna armja wrogów i wrogów takich, nad którymi na pozór nie sposób zapanować.

A jednak światli fachowcy na wszystko to radę znaleźć umieją. Oni utrzymują i utrzymują zupełnie słusznie, że: rolę w sadzie zarówno w jej warstwie wierzchniej jak i w podglebiu należy uprawiać i zasilać, bo... z pustego i sam Salomon...; wiatrów i przymrozków można i należy unikać, na podstawie ścisłych wskazań meterologicznych, a więc na podstawie znajomości tych wrogów, raz opóźniając, a drugi — przyśpieszając kwitnięcie drzew owocowych i krzewów; szkodników w sadach trzeba tępić wszelkiemi środkami, jak wszystkich innych szkodników, i wytępić można.

Po takim ogólnym zarysie stanu i widoków na sadownictwo i owocarstwo zarówno w czasie obecnym, jak i na rachunek przyszłości, możemy przejść już do szczegółów, nieco bliższych,

Wszakże będziemy unikali rad i wskazówek ściśle fachowych, bo w tem nas z lepszym skutkiem zastąpią dzieła specjalne i rady fachowców.

Pozostaniemy na gruncie potrzeb i dezyderatów, pozostawiając każdemu z czytelników obiór drogi właściwej i środków przy ich zaspokojeniu.

Ener.

† Sir Henry Irving.

Największy ze współczesnych aktorów angielskich, Henryk Irving, ustąpił na zawsze ze sceny: umarł. Śmierć zaskoczyła go niespodzianie podczas gościny artystycznej w Bradford, gdzie podejmowany był z niesłychanym entuzjazmem.

Nazwisko „Irving“ było z razu pseudonimem scenicznym Henryka Brobribb, urodzonego w d. 16 lutego 1838. Pierwszy jego występ odbył się dnia 25 września 1856 i przeszedł bez wrażenia. W ogóle Brobribb-Irwing bardzo mozolnie torował sobie drogę do sławy. Długich 10 lat pracować musiał, zanim dobił się engagement do jednego z teatrów londyńskich, a mianowicie „Lyceum“. Debiutował tam w roli Hamleta d. 31 października 1866. Tu jednak wywołał już od razu sensację, której dość chyba wymowny znalazł wyraz w tem, że musiał przez 200 wieczorów z rzędu grać nieustannie Hamleta. Niemniej potężne wrażenie wywołał jako „Otello“, „Ryszard III“ i t. d. Wyprawa artystyczna wkrótce potem podjęta przez Irwinga zmieniła się w istną podróż tryumfalną, objęła zaś całą bez mała Anglję, Szkocję i Irlandję.

Dnia 30 grudnia 1878 objął Irwing w dzierżawę teatr Lyceum, dzieląc się w nim laurami ze znakomitym amerykańskim partnerem, Edwinem Boothem i ze słynną Ellen Terty, zwaną niewieścim Irvingiem. Tylko takim siłom mógł się udać taki hazardowy eksperyment, jak wystawienie „Fausta“ w Londynie.

W r. 1883 udał się Irving w objażdżkę artystyczną po Stanach Zjednoczonych, skąd powrócił po roku objuczony nie tylko wieńcami wawrzynu, lecz także złotem.

Teraz odtworzył „Mackbetha“—z równem znów co ongi „Hamleta“—powodzeniem. W r. 1888 odwiedził Berlin, nie występując jednak na scenie tamtejszej, jeno jako gość Barrnaya, który dawał wówczas w teatrze berlińskim „Cezara“.

W r. 1892 zgotował publiczności londyńskiej niezwykłą biesiadę artystyczną: uraczył ją „Henrykiem VIII“, w którym wybrał sobie rolę kardynała Wolseya.

W ostatnich latach nie pogardzał także rolami w sztukach współczesnych.

Królowa Wiktorja, uznając znakomite zasługi artysty, nadała mu tytuł „rycerza“, co pozwoliło mu nazywać się *Sir* zamiast *mister*, a jego żonie *lady* zamiast *mistress*.

Anglja zalicza zmarłego do swoich wielkich ludzi. Jego śmierć była przedmiotem reskryptu króla Edwarda VII, a cała prasa żąda, aby go pochowano w westminsterskiem opactwie, tym angielskim Pantheonie, w którym już obok Nelsona, Wellingtona i t. p. spoczywają zwłoki drugiego genjalnego angielskiego aktora, Garricka.

Z prasy rosyjskiej.

„Moskowskija Wiedomosti“ znów zwracają się do rządu z gorącą prośbą, aby „nie miał skrupułów“ i ogłosił stan oblężenia w całem Państwie:

„Ogłoszenie stanu oblężenia w oddzielnych miastach albo w oddzielnych miejscowościach,—dowodzi p. Gringmuth—nie ma sensu, ponieważ przestępcy (tak nazywa organ moskiewski uczęstników ruchu politycznego) chronią się do miejscowości sąsiedniej, gdzie działają w zupełnej swobodzie.

„Nie, Rosja może być zbawioną od przenikającego wszędzie spisku („kramoły“)—jedynie przenikającą także wszędzie dyktaturą wojskową“.

Na Dumę Państwową p. Gringmuth zapatruje się również pesymistycznie, twierdząc, że:

„Oczekiwane wybory do Dumy Państwowej, a także sama Duma złemu nie zaradzą, i od spisku nas nie uwolnią, lecz przeciwnie, powiększą go dziesięciokrotnie“.

Rozmaitości.

Ile jest dzienników na świecie? Rozstrzygnięcie tego pytania stanowi treść artykułu, umieszczonego w tygodniku paryskim „Revue hebdomadaire“. Oto główne dane. Na czele państw europejskich pod względem wydawnictw perjodycznych stoją Niemcy, liczące 5,500 czasopism, w tem 800 dzienników; następne miejsce zajmuje Anglja, wydająca 3,000 gazet, w tem 809 dzienników; tyleż prawie posiada Francja—2819 pism, z których 1/4 wychodzi codzień lub po 2—3 razy tygodniowo. Włochy wydają 1,400 dzienników, następne miejsce zajmują: Austro-Węgry, Hiszpanja, Grecja i Szwajcarja. Rosja miała do niedawna 300 pism, lecz obecnie liczba ich znacznie się zwiększyła. Ogółem Europa wydaje 20,000 czasopism. W Azji wychodzi 3,000 gazet, najwięcej w Japonji (1,500) i w Indjach angielskich. Najniżej pod względem wydawnictw stoi Afryka; na całej jej przestrzeni wychodzi 200 pism, z tego 30 w Egipcie, reszta w kolonjach europejskich. Wydawnictwa perjodyczne mają wielkie powodzenie w Ameryce. W samych Stanach Zjednoczonych Północnych wychodzi 12,500 pism, z tej liczby 1,000 dzienników i 120 gazet, wydawanych przez Murzynów. W Australji wydawnictwa perjodyczne są bardzo mało rozpowszechnione.

Mowa hr. Wittego o położeniu obecnem.

Tydzień temu, odbyło się w Petersburgu posiedzenie komisji hr. Solskiego, na którem, podczas dyskusji nad swobodą prasy, wypowiedział dużą mowę sekretarz stanu, hr. Witte Treść tej mowy w skróceniu jest następująca:

Sekretarz stanu Witte oświadczył się z całą stanowczością przeciw samowoli administracyjnej. Prasa zdana dziś jest zupełnie na łaskę i niełaskę administracji, co wywołuje wzburzenie nawet wśród umiarkowanych żywiołów liberalnych. Rząd musi sobie jasno zdać sprawę, czego pragnie—środków represyjnych, czy legalnej swobody.

„Ja jestem—mówił dalej minister—za ostatnią. Środki represyjne nie mają sensu; prasa radykalna mniej szkodzi rządowi, niż Gringmuthy i podobne figury. Nie można również powiedzieć, że dajemy swobodę na czas wyborów i równocześnie zatrzymywać paragrafy cenzuralne. Rząd musi oświadczyć, że przedstawi Dumie ustawę swobody prasy; do tego czasu prasa zażywać powinna zupełnej swobody i karana być tylko za wykroczenia przeciw kodeksowi kryminalnemu. W innych kierunkach zerwać należy również z samowolą, która jest głównem naszem nieszczęściem. Każdy rząd trzymać się musi polityki jawnej. Zgubą naszą nie jest to, że stoimy w przededniu anarchji, albo rewolucji, lecz, że przeciwnicy anarchji a nawet przeciwnicy konstytucji, nie chcą iść z rządem. Zgubą naszą jest to, że rząd nie postępuje otwarcie i jedną ręką odbiera to, co dał drugą. Dlatego to, nikt rządowi nie wierzy. Bez poparcia opinji publicznej żaden rząd nie może się stać panem rewolucji. Środki represyjne trzymają zdala od rządu nawet żywioły niezdecydowane, które mogłyby stanowić jego podporę. Po zebraniu się Dumy, przedsięwzięte być muszą środki stanowcze.

„Sejm ten to wprawdzie jeszcze zagadka, ponieważ jednak większość ludności rządowi nie ufa, będzie on niewątpliwie frondował. Rząd musi więc przedewszystkiem uczynić wszystko, ażeby uniknąć zarzutu, że wybory sfałszował lub na nie wpływ wywierał. Na całym świecie stwierdzono teoretycznie i praktycznie, że wybory dokonywane być winny bez wszelkiego wpływu ze strony rządu. Swoboda wyborów bez wolności prasy i bez swobody zgromadzeń to przecież nonsens. Jeżeli tego nie uznae, Sejm nie będzię miał żadnej powagi, powiedzą bowiem, że ludności nie pozostawiono swobody wyborów. Rząd dołożyć musi wszelkich starań, ażeby nie odepchnąć od siebie tych żywiołów umiarkowanych, które chcą może stanąć po jego stronie. Sejm państwowy—kończył minister—nie jest dziś niczem innem, jeno „małą dziurą“. Przedstawiciele ludu po zebraniu się wybiją przez dziurę tę drzwi“

Z Petersburga.

Depesze Agencji Batchona.

× Rada noworosyjskiego uniwersytetu wysłała do p. ministra oświaty następującą depeszę: „Otwierając uniwersytet i przystępując do zajęć, rada uniwersytetu uważa za swój obowiązek zakomunikować, że przeważający pośród studentów i mas szerokich nastrój *daje mało nadziei na prawidłowy bieg przyszłego życia w uniwersytecie*. Zaprowadzenie wolności stowarzyszeń i związków, a także słowa i druku oraz nietykalności osobistej wszystkich obywateli, to są ogólne warunki, potrzebne do tego, aby publiczność nie wdzierała się do uniwersytetów, dla korzystania z ich swobody autonomicznej. Wewnętrz uniwersytetów źródło niezadowolenia nie znikło. Studenci są przedewszystkiem dziećmi społeczeństwa i narodu, dlatego, dopokąd istotna swoboda polityczna nie stanie się udziałem szerokich mas Rosji, dotąd bieg zajęć nie będzie niczem w uniwersytetach gwarantowany“.

× Oryginalną bardzo rezolucję powzięli studenci petersburskiej *Akademji sztuk pięknych*: „Uważając, że dyplom Akademji jest najlepszym dowodem zupełnej ignorancji jego posiadacza, my niżej podpisani ogłaszamy za największych wrogów rosyjskiej sztuki p.p... (tu są wymienione nazwiska wszystkich, za wyjątkiem Riepina, profesorów Akademji).

× W dniu 14 b. m. odbędzie się w Moskwie, w lokalu gubernjalnego zarządu ziemskiego, *narada ogólno-ziemskiej organizacji*. D. N. Szipow bądzie na niej referował wrażenia z podróży na Daleki Wschód, a także „zarys organizacji dla walki ze skutkami nieurodzaju“.

× Donoszą z Moskwy, że *strajk zecerów* nie został jeszcze ukończony, że przeciwnie trwa w wielu bardzo drukarniach i dlatego niektóre pisma wyszły w skróconem wydaniu. Również trwa strajk w niektórych fabrykach mechanicznych, a na kolejach rozszerza się coraz bardziej, obejmując częściowo lub zupełnie następujące koleje: moskiewsko-kazańską, moskiewsko-brzeską, moskiewsko-jarosławską, moskiewską-kurską i niższo-nowogrodzką.

× W Moskwie formuje się *nowa partja polityczna*. Mają wejść do niej wszyscy robotnicy, pracownicy instytucji miejskich i publicznych. Celem partji będzie pojednanie wszystkich poszczególnych organizacji dla obrony praw ekonomicznych i zdobycia coraz lepszych warunków bytu.

Nekrologja.

†

Ksiądz Michał
SZWYKOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 października 1905 roku, opatrzony ŚŚ. Sakramentami wieku lat 69. Został pochowany w dniu 7 b. m. na cmentarzu Rossa.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi bratu, stryjowi i wujowi naszemu, ks. Michałowi Szwykowskiemu, w ciężkiej chwili okazali nam tyle współczucia i życzliwości, a w szczególności przewielebnym księżom: prałatowi Frąckiewiczowi, kanonikom Jasińskiemu: Czerniawskiemu oraz całemu duchowieństwu, składamy serdeczne podziękowanie **Rodzina.**

1—10—1

OFIARY.

Na nędzę wyjątkową, ku uczczeniu pamięci Mikołaja Trynkowskiego zebrano od towarzyszy pracy Banku Ziemskiego 34 r. 50 k.

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 8 (21) paźdz. W departamencie przemysłu, nauki i handlu Rady Państwa wkrótce rozpatrywane będą sprawy zmniejszenia akcyzy od spirytusu, używanego do wyrobu lakieru i politury, ustanowienia akcyzy od spirytusu denaturowanego, używanego na światło i inne potrzeby techniczne; także o wprowadzeniu na rosyjsko-turecki ucząstek na granicy zakaukazkiej taryfy obowiązującej na granicy rosyjsko-perskiej.

Moskwa, 9 (22) paźdz. Ruch pociągów wstrzymany został na kolejach: moskiewsko-kijowsko-woroneżskiej, moskiewsko-jarosławsko-archangielskiej, moskiewsko-kazańskiej, riazańsko-uralskiej, moskiewsko-kurskiej, niżegorodzkiej, moskiewsko-brzeskiej, libawo-romeńskiej, nadwiślańskich i poleskich.

Moskwa, 9 (22) paźdz. W celu zbadania przyczyn zaburzeń kolejowych, przybył tu minister komunikacji Chiłkow i naczelnik zarządu dróg żelaznych skarbowych Szaufus. W gmachu dworca Mikołajewskiego odbyła się narada z udziałem naczelników kolei miejscowych.

Moskwa, 8 (21) paźdz. O g. 2-ej w dzień zawieszony został ruch osobowy i towarowy na linji jeleckiej kolei żelaznej riazańsko-uralskiej.

Moskwa, 8 (21) paźdz. Wybór rektora wyznaczono na d. 10 października; sądzą, że obrany zostanie Manujłow, a pomocnikiem jego Chwostow. Z racji zgonu Trubeckoja uniwersytet otrzymał 426 depesz kondolencyjnych; otrzymywane są także ofiary pieniężne w celu uwiecznienia pamięci zmarłego.

Moskwa, 8 (21) paźdz. Robotnicy drukarscy przystąpili do robót we wszystkich drukarniach na poprzednich warunkach.

Strajk kolejowy rozszerzył się na wszystkie koleje z wyjątkiem mikołajewskiej. Ruch osobowy wstrzymany. Zastrajkowali wszyscy oficjaliści wydziału dochodów na kolejach moskiewsko-kurskiej i niżegorodzko-muromskiej.

Warszawa, 9 (22) października. Rada uniwersytecka postanowiła otworzyć uniwersytet w d. 16 paźdz.. inspekcję już zniesiono.

Łomża, 8 21 października. W prywatnem mieszkaniu znalezioną została przez policję zupełnie gotowa bomba. Aresztowano 3 osoby.

Mińsk 9 22 października. Informacje o liczbie rannych na wiecu w synagodze są przesadzone; pogłoski rozsiewane są przez robotników rannych. W szpitalu żydowskim jest 5 rannych, do lekarzy prywatnych zgłaszało się 12 osób.

Jurjew, 8 (21) października. Rada uniwersytecka postanowiła rozpocząć wykłady w d. 20 października.

Ryga, 9 (22) października. Zabity został rewirowy Ramet w warunkach wyjątkowych. W celu zrobienia rewizji, szedł on ulicą Obozową w towarzystwie 3 żołnierzy i 2 policjantów i zatrzymał spotkaną dorożkę parokonną, którą jechało 4 mężczyzn. Ci ostatni czterema strzałami zabili go, poczem powyskakiwali z dorożki i zbiegli, policjanci strzelali do nich, lecz bezskutecznie.

Ryga, 9 (22) października. Na zamkniętych drzwiach instytutu politechnicznego wywieszono odezwę, że zezwalanie na urządzanie mityngów narodowych w murach instytutu nie leży w kompetencji komitetu naukowego, który wobec tego zrzuca z siebie odpowiedzialność za następstwa mogące wyniknąć z urządzania tych mityngów. Z rozporządzenia administracji gubernjalnej instytut otoczony został przez kozaków i zwiększono patrole policyjne.

Niżnij-Nowgorod, 9 (22) października. W nocy na pryncypalnej ulicy rzucono bombę w policyjny patrol konny; są ciężko ranni.

Niżnij-Nowgorod, 8 (21) października. Rozpoczął się strajk oficjalistów na kolei żelaznej romodanowskiej. Pociągi nie kursują.

Odesa, 9 (22) października. W uniwersytecie odbył się mityng ludowy z udziałem 10 tys. osób.

Kijów, 8 (21) paźdz. Do instytutu politechnicznego napływa dużo próśb o przyjęcie kobiet. Rada instytutu w zasadzie wyraziła zgodę na ich przyjmowanie.

Kijów, 9 (22) paźdz. Cena węgla dla parowców i kolei żelaznych wzrosła o 2 kop. na pudzie.

Sewastopol, 8 (21) paźdz. Skradziony z klasztoru Chersońskiego obraz wraz ze wszystkiemi kosztownościami został odnaleziony; sprawcę kradzieży ujęto.

Smoleńsk, 9 (22) paźdz. O g. 5 wieczorem, w ogrodzie miejskim odbył się mityng z licznym udziałem publiczności; wygłoszono mowy o obecnym stanie rzeczy w Rosji. Na żądanie policji mityng rozwiązano.

Berdyczów, 8 (21) października. Szajka uzbrojonych w karabiny zbójów ograbiła bogaty dwór obywatelski we wsi Wielka Piatyhorka; właściciel został zabity.

Tuła, 9 (22) paźd. Na jutro oczekiwany jest strajk na kolei żel. syzrano-wiaziemskiej.

Petrozawodsk, 9 (22) paźdz. Dziewięciu felczerów powiatowych zażądało polepszenia materjalnego i prawnego bytu, grożąc w razie przeciwnym usunięciem się ze służby; zgromadzenie ziemskie uznało postępek ten za niemoralny i nietolerowany i malkontentom pozostawia prawo opuszczenia służby.

Jelisawetgrad, 9 (22) października. Zorganizowany został miejscowy komitet partji konstytucyjno-demokratycznej.

Jekatierinosław, 9 (22) paźdz. W sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego odbył się wiec wychowańców wszystkich zakładów naukowych z udziałem osób postronnych; postanowiono przerwać zajęcia i zrobić obstrukcję; rady pedagogiczne nie są czynne.

Archangielsk, 9 (22) paźdz. Zarząd miejski obrał Wittego honorowym obywatelem miasta, z racji otrzymanego przezeń tytułu hrabiowskiego.

Kazań, 9 (22) paźdz. Rada uniwersytecka oznajmiła studentom, że nie może zezwalać na urządzanie mityngów z udziałem postronnych osób, lecz zarazem nie może zastosowywać środków przeciw odbywaniu mityngów, nie jest także w stanie udzielić gwarancji bezpieczeństwa osobistego i studenci, opierając się na mocy faktów, nie powinni liczyć na obronę prawną. W kwestji tej rada zgadza się z uniwersytetem petersburskim, którego rektor zawiadomił depeszą, że wykłady idą prawidłowo, a mityngi odbywają się bez upoważnienia.

Kazań, 9 (22) paźdz. Według „Wołżskaho Listka“ rada uniwersytecka telegrafowała do ministra oświaty, że dopóki całemu społeczeństwu rosyjskiemu nie nadane zostaną swobody kardynalne, zrzuca z siebie odpowiedzialność za prawidłowy bieg życia akademickiego.

Lanczuty (gub. kutaiska), 9 (22) października. Na peronie zabity został naczelnik stacji.

Myszkin, 9 (22) paźdz. Towarzystwo „Samolet“ ukończyło nawigację na przestrzeni Rybińsk—Twer.

Kutais, 8 (21) paźdz. O g. 2 i 5 w dzień dały się uczuć dwa słabe uderzenia podziemne.

Batum, 9 (22) października. Dało się uczuć trzęsienie ziemi na wybrzeżu i w sąsiednich miejscowościach, a także w Piatygorsku.

Irkuck, 9 (22) paźdz. We wszystkich zakładach naukowych rozpoczęły się wykłady.

Charbin, 9 (22) paźdz. Na stacji Buchaj uległ rozbiciu pociąg sanitarny Cesarzowej Aleksandry Teodorówny; uszkodzone są 3 wagony, wypadków z ludźmi nie by-

ło: ruch przywrócono po upływie 5-ciu godzin.

Wiedeń, 8 (21) października. Członkowie gabinetu węgierskiego Fejerwary'ego dziś zrana składali przysięgę cesarzowi, następnie przyjmowani byli u niego na audjencji, poczem pojechali do Budapesztu.

Berlin, 9 (22) października. Przedstawiciele wielkich miast w Niemczech ponownie postanowili zawiadomić Bülowa przez deputację o braku mięsa i zażądać pomocy. Według pogłosek, w listopadzie zwołany będzie zjazd miast niemieckich. W berlińskiej izbie lekarskiej wniesiono o zapobieżeniu drożyznie mięsa, która zagraża zdrowiu biednych sfer ludności.

Według informacji z Londynu, książę Artur Connaught wyjeżdża do Tokio w celu odwiezienia cesarzowi japońskiemu orderu Podwiązki.

Londyn, 8 (21) października. Organ imperjalistyczny „Oytlook" pisze, że Anglicy życzą sobie zrealizowania części projektowanej pożyczki rosyjskiej w Londynie.

Tamże zamieszczony został artykuł bardzo przychylny dla idei porozumienia angielsko-rosyjskiego. Według pisma tego, Anglja życzy sobie z Rosją porozumienia identycznego z porozumieniem z Francją.

Transport japoński „Sanczi-Maru" natknął się na torpedę w drodze z Niu-Czuanu do Dalniego i zatonął.

Christianja, 10 (23) października. Były prezes ministrów, Bleer, w złożonym referacie o przyszłej formie rządu w Norwegji wypowiedział życzenie zarządzenia głosowania powszechnego i założenia respubliki z prezydentem, obieranym przez storthing. Zgromadzenie przyjęło rezolucję uchwalającą powszechne głosowanie.

Christjanja, 8 (21) października. Tekst porozumienia Karlstadzkiego został przez rząd zaaprobowany; mówią, że jutro ma być wysłany do Stokholmu.

Konstantynopol. 10 (23) października. O g. 5 m. 45 zrana dało się czuć trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund w kierunku północno-zachodnim.

Tokio, 9 (22) października. Odbyło się uroczyste przyjęcie przez Cesarza admirała Togo, który złożył raport o powrocie floty z wojny; cesarz dziękował admirałom, oficerom i załogom.

Jacksonvill, (Floryda), 8 (21) paźdz. Rooswelt wygłosił mowę, w której wskazuje, że prace około przekopywania kanału Panamskiego o tyle się posunęły, że obecnie można już ręczyć za to, że zostaną ukończone, i to prawdopodobnie mniejszym, niż przypuszczano, kosztem. Stany obowiązane są przestrzegać bezpieczeństwa kanału, a wobec tego niezbędną jest silna flota i stosowne pozycje strategiczne. Budowa floty jest już na ukończeniu, pozycje strategiczne Stanów także już są pozyskane. Stany nie mają zamiaru zaatakowania jakiejbądź południowo-amerykańskiej respubliki i nie myślą o pozyskaniu nawet piędzi ziemi. Gdyby Stany kiedykolwiek wmięszały się w sprawy kogobądź ze swych sąsiadów, to byłoby to zrobionem tylko w celu oddania usługi. Stany zastosowałyby takie wmięszanie się tylko jako środek ostateczny, mający na celu uprzedzenie potrzeby wdania się w sprawy mocarstw europejskich.

KURSA GIEŁDOWE

Wileńskiego Banku Handlowego.

Dnia 11 października

4½%	Listy Wil. Ban. Ziem. . . .	87	żądano.
	Akcje Wil. Banku Ziemsk.	505	żądano.
5%	Pożyczki premjowe 1ej emisji . .	457	żądano.
4%	renta państwowa	89	żądano.

Warszawskie Tow. Akc. Handlu Tow. Aptecznemi
dawniej Zjednocz. Aptekarze i
Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie: Zarząd i Składy główne ul. Senatorska, N 24.
„ Filje: Plac Teatralny, N 18.
„ „ Ul. Marszałkowska, N 140,
„ „ „ Miodowa, N 8,
w Łodzi „ „ Piotrkowska, N 107,

poleca

Artykuły chemiczno-techniczne, farmaceutyczne i perfumeryjne.

6—12a—1

OGŁOSZENIA.

Biuro Nauczycielskie
SADOWSKIEJ
Mińsk, Podgórna, N 9.
Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony Polki i cudzoziemki.
10—81a—8

DO SĄ 300,000 r. ulokuję większemi sumami. kupcy na majątki.
SĄ majątki ziemskie i domy do sprzedania, między innemi, majątek 30 wł. blizko Wilna z dobremi budynkami za 65,000 r. (w banku do 35,000 r.).
Kantor Kędzierskiego.
Blagowieszczeńska 11, m. 4.
2—163—2

? Księgarnię—Kto zakłada ?
Nut sortyment doskonały w ogólnej sumie brutto rb. 13,000 (trzynaście tysięcy) **tanio** do sprzedania.
Oferty: Warszawa. Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, pod **„Nuty".**
3—177a—1

Zakład ogrodniczy
C. ULRICHA,
Warszawa, Ceglana 11,
Poleca do sprzedaży jesiennej wielki wybór
drzew owocowych i ozdobnych.
Katalog wysyła się na żądanie
6—149a—3

Skład Futer
Tytusa Kowalskiego
d. JULJANA PENKALI
w Warszawie, ul. Senatorska, 10.
POLECA
wielki wybór futer damskich i męskich.
3—170a—1

Wydawnictwa
GEBETHNERA I WOLFFA

Sieroszewski Wacław. KOREA. (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28-ma ryc. i mapą. Cena rb. 2.20.

Rakowski Kazimierz Dr. DZIEJE W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO w zarysie (1815—1900). Z portretem autora i mapką Poznańskiego. Cena sb. 2.50.

Sobieski Wacław. TRYBUN LUDU SZLACHECKIEGO. (Jan Zamoyski). Studjum historyczne. Cena rb. 1.50.

Kallenbach Józef. CZASY i LUDZIE. Treść: Kraj lat dziecinnych—Kuratorya Wileńska (1803—1823)—Tło obrzędowe „Dziadów". —Wieczory w Neuilly. — O malarstwie religijnem.—Słuchacz Mickiewicza. — Z młodych lat Z. Krasińskiego. — T. Lenartowiczowi w 10-tą rocznicę. — Antoni Małecki. — Kalendarz Jana III z r. 1863 — British Muzeum. Cena rb. 2.

Konopnicka Marya. NOWE PIEŚNI. Cena rb. 1.20. W opr. ozd. rb. 1.60.

Szelągowski Adam, O UJŚCIE WISŁY. Wielka wojna pruska. Cena rb. 3.

Wojciechowski Tadeusz. SZKICE HISTORYCZNE XI-go WIEKU. Cena rb. 3.

Lemański Jan. PROZA IRONICZNA. Bajki. — Bajeczki. — Przypowiastki dla dziatek. — Sielanki. Cena rb. 2.

Mutermilch Michał. ŻYDZI. Powieść Cena rb. 1.50.

Papée Fryderyk Dr. POLSKA i LITWA na przełomie wieków średnich. Tom I: Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka. Cena rb. 4.

Jabłczyński Feliks. ROMANS. Około śmierci. — Przy robotach. — Szum drzew. — Panna Anna i inne obserwacje życia. — Uczciwy człowiek. — Don Marco Bullon. — Pantofle. Cena rb. 1.50.

Keller Helena. HISTORYA MEGO ŻYCIA. Z ang. wyd. kryt. p. Alberta Macy przełożyła i przedmową opatrzyła Alina Świderska. Cena rb. 2

Bieliński Józef. ŻYWOT Ks. ADAMA JERZEGO CZARTORYSKIEGO. Z przypisami i portretem. 2 t. w jednym. Cena rb. 1.
2—141a—2.

Reforma mleczarstwa w Wilnie!
W mleczarstwie wileńskiem nastąpi reforma pierwszorzędnego znaczenia.
Wkrótce w Wilnie
będzie otwarty MLECZARSKI zakład
pod nazwą
„HYGJENA",
który będzie dostarczał mieszkańcom miasta zdrowe, pasteuryzowane, nie zawierające mikrobów mleko i produkty mleczne, jako to: śmietankę, śmietanę, masło, twarog, sery i t. d.
Brak dobrego mleka oddawna dawał się odczuwać w m. Wilnie i mamy nadzieję, że publiczność zaszczyci uznaniem tę innowację. Po dokładnem zbadaniu podobnych zakładów zagranicą, przedsiębiorcy nie żałowali pracy ani pieniędzy, ażeby nowa instytucja odpowiadała wszystkim wymaganiom techniki i hygjeny. Lokal w osobnym domu, otwartym dla dostępu powietrza i światła; wentylacja; wszystkie maszyny i aparaty zbudowane według ostatnich wymagań nauki. Oddział maszyn w którym się mleko czyści i pasteuryzuje zupełnie odosobniony. Zakład posiada własne laboratorjum, w którem będą się codziennie dokonywały analizy dla zbadania dobroci mleka. Doświadczony lekarz codziennie będzie kontrolował czystość i dobroć produktów pod względem hygjeny. Znaną -est rzeczą, że mleko rozprowadzone najczęściej złą wodą z naszych studzien, sprzyja rozwijeniu się epidemji, dzięki niedostatecznej ilości tłuszczu i białka wstrzymuje wzrost i rozwój dzieci i powoduje wiele chorób. Wszystko to jest aksjomatem nauki. Mleko zaś pasteuryzowane jest produktem zdrowym i nieodbicie potrzebnym. Rozpowszechnienie mleka pasteuryzowanego powinno służyć do podniesienia zdrowotności naszego miasta. Zauważy my przytem, że mleko przy pasteuryzacji nie traci smaku. Mleko pasteuryzowane będzie rozwożone po mieście w specjalnych karetkach-lodowniach w hermetycznie zamkniętych butelkach i w specjalnych rezerwoarach z patentowanemi zamykanemi na klucz kranami do rozlewania.
Ceny będą umiarkowane.
Pragnących zaabonować się na mleko pasteuryzowane prosimy zgłosić się zawczasu w biurze mleczarni w domu jenerała Bertholta, ul. Zawalna N 21 telefon N 452
2—171a—1

6—166a—2

Egzystujący od r. 1895.
SKŁAD WIN
Tomasza ZANIEWICKIEGO,
Warszawa, Senatorska N 19,
telefonu N 1389.
poleca wina, cognac, likiery, araki, rumy, i t. p. zagraniczne i krajowe. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Cenniki wysyła się na żądanie **franco** i gratis.
Wyłączna sprzedaż win krymskich z winnic majątku **„Martjan" (Jałta).**
10—101—7

Koniczynę na karm 2000 pudów,
zebraną bez deszczu, sprzedam z dostawą na stację lib.-rom. kol. ź. Soły. Mogę takową zerznąć na sieczkę i dostawić w workach. Dokładny adres będzie wskazany. Garbarska 1, mieszkanie 27, u rządcy domu.
6—29—2

Do odnajęcia JEDEN POKÓJ
z odzielnem wejściem bez mebli dla osoby lepszego towarzystwa wiadomość: Magazyn „Noblesse" dom hotelu Italja.
2—162a—2

Mleko sterylizowane w Proszku
„GALAKTON"
Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwem, naturalnem.
Najhygjeniczniejsze, gdyż jest absolutnie sterylizowane, wolne od wszelkich domieszek i łatwo strawne.
Gdzie używają **„Galakton"** dziatwa jest zdrowa—ich mózgi, krew, nerwy są silne—gdyż należycie odżywiane.
Galakton dodaje sił i przedłuża życie.
Jedyny pokarm dla niemowląt, dzieci, osób osłabionych, podróżujących wojskowych i t. p.
Sprzedaż wszędzie.—Kantor: Warszawa, Marszałkowska N 137. Telefon 6056.
Mleko nie zawierające mikrobów.
24—38a—13

Karol T. Rother
Kuśnierz
Krakowskie Przedmieście, 83.
w WARSZAWIE wprost Zjazdu.
poleca wielki wybór
FUTER w skórkach i błamach.
SPECJALNA PRACOWNIA
ŻAKIETÓW KARAKUŁOWYCH i WIERZCHÓW do FUTER
damskich i męskich.
4—129a—2

F. Bobrowski & Urbański
WARSZAWA,
2 Wierzbowa 2
polecają
Wielki wybór męskiej i damskiej bielizny.
Wielki wybór płótna i bielizny stołowej.
Wielki wybór pończoch, skarpetek i krawatów.
WYPRAWY DAMSKIE
gotowe i na zamówienie od skromnych do najwykwintniejszych.
Przy zamówieniu wystarcza przysłać żądany przedmiot na miarę.
3—134a—3

Małe ogłoszenia.

Dwa pokoje, przedpokój. Konna. 5—1. 3—95—2

Lekcji śpiewu udziela uczenica Rafael-Machwitzówny **Irena Grużewska.** Portowa N 5, m. 7.
10—87—2

Lekcji muzyki na fortepjanie według metody profesora Leszetyckiego udziela uczenica Petersburskiego Konserwatorjum, Skopówka, dom N 4, m. 5. Widzieć można od 2-giej do 6-tej po południu. 3—96—2

Poszukuję posady w handlu win, znam interes, przyjmę na wyjazd. Wilno Poste-restante N 98. 1—98—1

Poszukuję posady rządcy, ekonoma, pisarza prowentowego lub łowczego. Posiadam świadectwa, jestem gruntownie obeznany z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i leśnego i rachunkowością. Wymagania niewygórowane. Mogę objąć posadę zaraz (z rodziną lub bez), Adres: Stankiewicz mińskiej gub. Nowógródek, Delatycze.
1—23a—1.

Podejmę się: przeprowadzenia buchalterji; zastępowania w różnych biurowych zajęciach w czasie urlopu i t. p.; wyręczania w rachunkach domowych. Przyjmę godziny lektur; przepisywania ręcznie i na maszynie. Udzielę lekcji rysunków, lekcji, korepetycji, slöjdu — **w godzinach wieczornych.**—Oferty: Administracja K. B. 2—93—2

Stadniki rasy holenderskiej, czystej krwi. Obora zarodowa. Tanio do sprzedania Zarząd dóbr Jakimiszki, przez Kowno.
3—1

Sprzedaż aptek i składu aptecznego. Wiadomości udzieli Rybicki.. Ostrobramska, skład apteczny. 4—84—2

Zakopane Nowo-otworzony pensyonat „WIOSNA" przy ul. Sienkiewicza, l. 17. **Z. Lichomskiej i H. Aksiutiez** poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i hygienicznie urządzone, werandy z pięknym widokiem na góry, korytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna. Cena z całem utrzymaniem od kor. 5.
10—11a—9

Wydawca: Hipolit Korwin-Milewski.
w Drukarni A. G. Syrkina, Wilno.
Дозволено цензурою 10 октября 1905 г. Вильна
Redaktor: Józef Ostroróg-Sadowski.